

# Małach & Rufuz, Z nadzieją (feat. Bonus Rpk)

Idę z nadzieją po dom i po szczęście z kobietą  
By błąd rzadko zdarzał, się nie powtarzał  
Z nadzieją, spokój ducha, nie tylko woda, słuchaj  
Byś się uparł, nie upadł, nadzieja  
Marzenia, czysta woda, zdrowa ziemia, nie chemia  
Energia, dom, wczasy, wędka, rower, lasy  
Nie lowelasy i nie klopsy za fanty  
Tylko pęga bezpieczna, za parę zera  
Życ, bawić się, nie umierać  
Grać, trafić, zachować wspomnienia, zostać sobą  
Byś na drobne się nie rozmięniał  
Nie czekał na oklaski, a wnosił więcej racji  
Trafny wybór, celować - 10 punktów  
Szach, mat i do bunkru, na rejon  
Dla Ziomków i dla podwórek szacunek, ku pamięci  
Trzy, sześć, zero - musi się kręcić!

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich

Nadzieja głupich matka jak dryfująca tratwa  
Ryzyko wzrasta im większa stawka  
Zwłaszcza wtedy kiedy masz do stracenia więcej niż sam posiadasz  
Wszystko albo nic, jak obstawiasz?  
Nadzieja pomaga, dodaje natchnienia  
Sprawia, że trudne chwile lepiej przetrwać  
Nabiera znaczenia jeśli nie chcesz życia przegrać  
Ostatnia umiera, w jej pokłady wiary nie trać, nie!  
Nadzieja bezcenna jest jak ludzkie wartości  
Nie do przeliczenia na pieniążki, kosztowności  
Choć nieraz bywa zgubna to nie traci na jakości  
Towarzyszy nam w każdej życiowej skrajności, w którą popadamy  
Smak własnej otuchy, wiara w siebie trzyma z dala się od skuchy  
Uważaj na ruchy, na przeciwności podmuchy  
Przestajesz być czujny, wbijasz sobie gwóźdź do trumny  
Nadzieja...

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich

Nadzieja jest matką głupich, też taki jestem  
Umierać ostatnia musi, kosztuje bezcen  
Dociera do Ciebie to, że w coś trzeba wierzyć  
Afery zostaw na potem, przestań się szczerzyć  
Nadzieja jak matka syna, że z tego wyjdzie  
On co noc pływają w kasynach trafiając nigdzie  
Z nadzieją tu każdy żyje, wiesz na lepsze życie  
Co zrobię wiem, czy Wy wiecie co Wy zrobicie?  
Nadzieje mam, że to wszystko co teraz robię  
Pójdzie i mi i Tobie, pójdzie na zdrowie

Pójdzie za przykład, że jak chcesz wziąć coś to idź tam  
Nie całą drogę prosto, aż się cofnąć jak pizda  
Nadzieja za zdrowie osób mi bliskich  
Wszystkich, dla których płyty i teledyski  
To Małach, Rufuz, to Ciemna Strefa dziś w Prosto  
I poszło z nadzieją dla nas, że się będzie niosło

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień  
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś  
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być  
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich